

Trump wyciąga łapy w stronę Iranu

23 czerwca 2025

Stało się. Po wielu dniach napięcia i wzajemnego ostrzału, pomiędzy Izraelem Netanjahu wspieranym przez Trumpa a Iranem ajatollahów, USA bezpośrednio zaangażowały się w ten konflikt, wysyłając swoje bomby, jak deklarują, skierowane głównie na cele nuklearne na terytorium Iranu.



Po raz kolejny potwierdza się teza, że w ostatnich dekadach, właściwie niezależnie kto rządzi w USA i co obiecywał przed wyborami, i tak faktycznie rządzi lobby imperialistyczno-militarystyczne oraz proizraelskie/syjonistyczne. I że można głosić co innego przed wyborami (radykałne hasła dotyczące pokoju i nieingerencji), a zupełnie co innego robić po wyborach, angażując się i wywołując wojny, jak właśnie ta pomiędzy Izraelem a Iranem.

Trump już od czasu ostatniej wygranej wyborczej propagował hasła ekspansji amerykańskiej np. w kierunku Grenlandii. A obecnie „wyciąga łapy” znacznie dalej, bo na Bliski Wschód... Jak widać, przedwyborcze slogany dotyczące pokoju na świecie i rzekomo zakładanego wygaszania wojen – były jedynie „zasłoną

dymną” dla wprost przeciwnych i brudnych intencji prowojennych. Dla modelu geopolityki, w którym „wielkim” i „potężnym” (np. USA czy Rosji) wolno robić wszystko, czego zapragną.

Takie „dwójmyślenie” – promowanie wzajemnie wykluczających się haseł i idei (pokoju, a jednocześnie wojny) – jest typową cechą reżimów totalitarnych i quasitotalitarnych opisywanych przez Orwella. Jednak na szczęście nawet część wyborców Trumpa (znaczną część ruchu MAGA) zachowuje elementarny krytycyzm myślenia i negatywnie odnosi się do amerykańskiego ataku na Iran. Tyle że w oligarchicznej pseudodemokracji wyborcy nie mają, niestety, zbyt wiele do powiedzenia... Mogą oczywiście krytykować i recenzować władzę, protestować przeciwko jej poczynaniom oraz, ostatecznie, przy kolejnych wyborach wybrać innego kandydata, z dużą jednak dawką prawdopodobieństwa także wiarołomnego... W pewnym stopniu podobnie już było z jednym z poprzednich prezydentów USA – demokratą Obamą, który przed wyborami przedstawiał się jako zwolennik pokoju, a później aktywnie ingerował militarnie m.in. w Libii. I jakby tego było mało, jak na gorzką ironię, otrzymał Pokojowego Nobla...

Rzecz jasna, fundamentalistyczny reżim ajatollahów w Iranie jest nie tylko niedemokratyczny, ale i antyludzki. W samym tym kraju ma licznych przeciwników oraz opozycję. Ale od izraelskich i amerykańskich bomb giną przede wszystkim irańscy cywile, niezależnie od ich politycznych czy ideologicznych poglądów. Sama wojna jest egzystencjalnym zagrożeniem dla całego społeczeństwa. Destabilizuje sytuację nie tylko w dotkniętych nią krajach, ale i w regionie i na świecie. Trudno na chwilę obecną przewidzieć jej dalszą skalę i konsekwencje, jednak mogą być one wysoce niebezpieczne nie tylko dla państw zaangażowanych w konflikt.

Warto pamiętać, że do czynienia mamy tutaj nie z konfliktem pomiędzy siłami „dobra” a „zła”, ale między „złymi” i równie „umocnionymi we krwi”. Ubocznym efektem tej wojny – koncentrującej się na terenie Iranu, ale nie omijającej także

Izraela – może być i już jest jednoczesne odwracanie uwagi od wciąż trwającego masowego ludobójstwa w Strefie Gazy, za które odpowiedzialne są władze polityczne w Tel Awiwie.

Ciekawe czy i tym razem, jak po 2003 r. w Iraku, działająca także w Polsce propaganda i waszyngtońska agenda będzie nam wmawiać, że znów „trzeba iść i z armat walić, mordować, grabić, truć i palić” – w imię deklarowanego sojuszu z trumpowskimi Stanami...? I czy powtórzy się nieszczęsny scenariusz iracki, którego późnym pokłosiem była nie tylko destabilizacja tego kraju napadniętego przez wojska sojuszników USA (a w tym i polskie), ale także powstanie ISIS?

Polska opinia publiczna (na wielu polityków i część mediów nie ma co specjalnie liczyć...) powinna uświadomić sobie przynajmniej jedno – wiarołomca z Waszyngtonu nie jest wiarygodny, w tym co głosi, także dla nas w kontekście ewentualnego przyszłego zagrożenia ze strony Rosji czy innych krajów „zbójceckich”.

Autorstwo: Jan Woźniak

Ilustracja: WolneMedia.net (CC0)

Źródło: Przegląd-Socjalistyczny.pl